

Delegat KC PZPR wyjechał na zjazd KP Szwecji

WARSZAWA (PAP). Z ramienia Komitetu Centralnego PZPR na zjazd Komunistycznej Partii Szwecji, który obecnie odbywa się w Sztokholmie, wyjechał Leon Kasman — członek Komitetu Centralnego, naczelny redaktor „Trybuny Ludu”.

Cygas WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr



Rok VII ABC

Poznań, czwartek 29 marca 1951 r.

Nr 85 (2183)

Europejska Konferencja Robotnicza żąda wstrzymania remilitaryzacji Niemiec

Wspólną walką obronimy pokój w Europie

Naród niemiecki domaga się zjednoczenia kraju

BERLIN (PAP). Poniżej podajemy teksty uchwał Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Uchwały te zostały jednomyślnie przyjęte przez wszystkich delegatów na konferencji.

Odezwa do mas pracujących Europy!

W chwili, gdy mamy jeszcze przed oczyma ruiny i spustoszenia drugiej wojny światowej, gdy tkwią jeszcze w pamięci nas wszystkich jej okropności — odbywają się już przygotowania do trzeciej wojny światowej. W Niemczech Zachodnich i w Berlinie zachodnim fabryki niemieckie stają się znów zakładami przemysłu wojennego. Przywódcy hitlerowskiej wracają na swe stanowiska. Krupp znajduje się na wolności. Odbudowa armii niemieckiej jest w toku. Remilitaryzacja Niemiec pod kierownictwem amerykańskich podżegaczy wojennych stanowią bezpośrednio przygotowanie wojny.

Robotnicy niemiecy!

Zjednoczcie wasze siły, by przeciwstawić się ponownemu uzbrajaniu waszego kraju. Nie chcecie jednak ponosić kosztów nowej wojny. Wspólnie z robotnikami innych krajów chcecie zabezpieczyć nareszcie pokój po tylu latach niedoli i cierpienia.

Ludzie pracy w Europie!

Jesteśmy przekonani, że bez względu na wasze poglądy polityczne i wierzenia religijne weźmiecie wszyscy czynny udział w ruchu przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Wykorzy-

stujcie wszystkie odpowiednie w danych warunkach formy walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec: organizujcie zebrania, przeprowadzajcie zbiórki pod-

TELEGRAM do zastępców min. spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu

W dniach 23—25 marca 1951 roku obradowała w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec, która skupiła robotników o najrozmaitszych poglądach.

W konferencji wzięło udział przeszło 900 wybranych delegatów z Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Niemieckiej Republiki Związkowej (Niemiec Zachodnich), Polski, Rumunii, Triestu, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, ZSRR, demokratycznego sektora Berlina i zachodnich sektorów Berlina.

Konferencja otrzymała 17 000 depech i listów z pozdrowieniami od załóg poszczególnych zakładów pracy i od organizacji związkowych ze wszystkich krajów Europy.

Europejska Konferencja Robotnicza daje wyraz niezłomnej woli pokoju, ożywiającej masy pracujące wszystkich krajów europejskich i żąda położenia kresu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich zgodnie z układami

pisów, apelujcie do rządów, twórcze komitety jednocy akcji itp. w poszczególnych zakładach pracy i miejscowościach, na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej.

Robotnicy i robotnice!

Jedyną drogą wspólną akcji przeciwko ponownym zbroje-

niom można wywalczyć pokój w Europie. W tej wielkiej walce są z nami wszyscy uczciwi i szczerzy ludzie!

Dopomóżmy wszyscy razem z całym naszymi siłami narodowi niemieckiemu, który żąda stworzenia zjednoczonych, pokojnych i demokratycznych Niemiec!

Niech żyje jedność niemieckich mas pracujących w ich walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec! Niech żyje międzynarodowa solidarność mas pracujących wszystkich krajów!

Berlin, dnia 25 marca 1951.

zawartymi w Jałcie i Poczdamie.

Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec zwraca się do obradujących w Paryżu zastępców ministrów spraw zagranicznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Zjednoczonego Królestwa i Republiki Francuskiej z prośbą o umieszczenie na porządku dziennym rady ministrów spraw zagranicznych w pierwszej kolejności sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Zwycięskie działania Vietnamczyków

PARYŻ (PAP). Jak donosi pismo „Ce soir”, oddziały wyzwoleńcze demokratycznej republiki Wietnamu zaatakowały pozycje francuskiego korpusu ekspedycyjnego na północ od Hanoi, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

Wiosenne orki i pierwsze zasiewy

WARSZAWA (PAP). Dzięki sprzyjającej pogodzie, do wiosennych prac polowych przystępuje coraz więcej państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych. W województwach: wrocławskim, opolskim i krakowskim POM-y i SOM-y zaozały już kilkadziesiąt ha gruntów w woj. zielonogórskim, pierwsze orki rozpoczął SOM z Wiknicy.

W niektórych południowych i zachodnich powiatach kraju rolnicy rozpoczęli siewy grochu, niektórych warzyw oraz owsa i pszenicy.

W woj. wrocławskim prawie 20% arealu wiosennych upraw zbożowych obsieją chłopcy najsilniej kwalifikowanymi. Rolnicy tego województwa otrzymali na wiosenne zasiewy o 2400 ton więcej kwalifikowanego ziarna niż w sezonie wiosennym roku ub.

Powrót delegacji polskich robotników z Europejskiej Konferencji Robotniczej

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 bm. powróciła do Warszawy z Berlina delegacja polskich robotników, która pod przewodnictwem Aleksandra Burskiego brała udział w obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Członkowie delegacji są pod silnym wrażeniem imponującego przebiegu konferencji. „Konferencja była potężną manifestacją międzynarodowej so-

Gromada Rudnice pow. Wągrowiec rozpoczęła „Siew pokoju”

Gromada Rudnice w pow. Wągrowiec w dniu 27 marca jako pierwsza w woj. poznańskim rozpoczęła zbiorowe siew na apel gromady Tarnowo Podgórne.

Przed wyruszeniem w pole wszyscy mieszkańcy gromady w liczbie ponad 100 osób zbrali się w świetlicy gromadzkiej na masówce, na której omówiono polityczne i gospodarcze znaczenie tegorocznej akcji siewnej.

Na masówce podjęto dla uczczenia Święta 1 Maja dodatkowe zobowiązanie zwiększenia dostaw mleka o 95 proc. w stosunku do gromadzkiego planu dostawy. Zobowiązanie to odczytane przez chłopkę Mariannę Florczakową, członkinię Koła Gospodyń, zostało przez zebranych z entuzjazmem przyjęte. Równocześnie członkinie Koła Gospodyń gromady Rudnice wezwały wszystkie gromady całego kraju do współzawodnictwa. (ik)

Dywernanci zasiedli na ławie oskarżonych

Za judaszowskie pieniądze walczyli z władzą ludową w Polsce

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. przed Wojtkowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces członków kierowniczego ośrodka nielegalnego tzw. „Popielowskiego” stronnictwa pracy.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Józef Kwasiński, Stanisław Bukowski, Antoni Ant-

Postać gen. K. Świerczewskiego jest wzorem żołnierza dla każdego Polaka W czwartą rocznicę śmierci gen. bohatera

WARSZAWA (PAP). Dla uczczenia pamięci gen. Karola Świerczewskiego odbył się w czwartą rocznicę jego śmierci uroczysty obchód, zorganizowany przez akademię sztabu generalnego. Na uroczystości przybyli członkowie Rządu RP, generalicja, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, organizacji masowych oraz przodownicy pracy z fabryki, w której pracował niegdyś generał Walter.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele Armii Radzieckiej.

Po odegraniu hymnu państwowego uroczystość zagał przedstawiciel WP płk Zubrzycki podkreślając, że postać gen. Karola Świerczewskiego jest dla każdego Polaka wzorem żołnierza-patrioty i internacjonalisty, wzorem dowódcy i wychowawcy, Karol Świerczewski, idąc śladami najlepszych

synów narodu polskiego całe swoje życie oddał sprawie walki o wolną socjalistyczną Polskę.

Płk Korta w referacie okolicznościowym nakreślił sylwetkę wielkiego generała, bohatera narodowego, nieustraszonego bojownika „za waszą i naszą wolność”.

Mówca stwierdził m. in., że Karol Świerczewski należy do tej wspaniałej plejady synów narodu polskiego, którzy biorąc udział w Rewolucji Październikowej, wycieczali nowy szlak dziejowy narodu polskiego. Ludowe Wojsko Polskie, powołane do szczytnego zadania obrony pokojowej pracy narodu polskiego czerpie wzór i przykład z postaci gen. Karola Świerczewskiego.

Po części oficjalnej zebrani wysłuchali bogatego programu artystycznego.

W imię dobrobytu i szczęścia narodu rozpoczynamy „Siew pokoju”

W odpowiedzi na apel gromady Tarnowo Podgórne, pracujący chłopcy woj. poznańskiego podejmują coraz liczniej zobowiązania, mające na celu przyspieszenie wykonania zasiewów wiosennych. Ponadto mały i średniorolni chłopcy przesyłają listy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w których donoszą o podjęciu zobowiązania „Siewu pokoju”. A oto co pisze do Prezydenta RP przodownica pracy z zespołu PGR w Parzęczewie Agnieszka Mielcarek:

Cała Polska żyje dziś pod hasłem: „W imię dobrobytu i szczęścia narodu rozpoczynamy Siew pokoju”.

Ja jako pracownica śpichrzowa na magazynie zespołowym PGR Zespołu Parzęczewo podejmując wezwanie do współzawodnictwa Zespołu PGR Szreniawa zobowiązuję się:

1. Dopilnować wzorowego porządku na śpichrzu;
2. Nie dopuścić do zawożenia śpichrza;
3. Wydać ze śpichrza do siewu tylko ziarno idealnie doczyszczone i zaprawione, bo wiem, że ziarno to przeznaczony jest dla spółdzielni produkcyjnych i chłopów małorolnych;
4. Wezwać wszystkich pracowników zespołu a zwłaszcza mechaników do obmyślenia sposobu transportowania worków ze zbożem na piętra mechanicznie — dla zaoszczędzenia naszych sił.

Powyższym zobowiązaniem pragnę wzmocnić Front Narodowy, dołożyć cegiełki do realizacji planu 6-letniego i tym samym przyczynić się do osiągnięcia naszego dobrobytu i szczęścia, któremu na imię „socjalizm”.

Do Ob. Prezydenta RP w Warszawie

Jako małorolny chłop z Piętkowa członek PZPR i ZSCh całym sercem przyłączyłem się do uchwały naszej gromady o podjęciu „Siewu pokoju”. Poza tym tak rozumiem uchwały plenum, że trzeba tak pracować iść z Frontem Narodowym i samemu wszystko zrobić żeby wykonać plan 6-letni, aby w Polsce i w całym świecie nie było wojen i aby wszyscy ludzie mogli spokojnie pracować. Dlatego melduję Towarzyszowi Prezydentowi, że zobowiązuję się starannie pielęgnować sad i uzupełnić go 1 kwietnia 3 drzewami owocowymi oraz zachęcić mieszkańców tutejszej gromady do pójścia w moje ślady.

Franciszek Ratajczak
Piętkowo
powiat Środa (Pozn.)

Robotnicy polscy wyjechali do NRD na zakończenie Miesiąca Przyjaźni

WARSZAWA (PAP). Dnia 26 bm. w późnych godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy do Berlina delegacja przodowników pracy, która weźmie udział w uroczystościach, związanych z zakończeniem Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej, a ponadto przekaże niemieckim robotnikom doświadczenia przodujących polskich robotników z dziedziny budownictwa i górnictwa.

Pobyt delegacji w NRD potrwa przypuszczalnie około 10 dni.

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny ZSRR

A. A. Sobolew złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polski Bolesław Bierut przyjął dnia 24 marca br. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Pana Arkadij A. Sobolewa, który złożył Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające Pan Ambasador Arkadij A. Sobolew wygłosił przemówienie. W odpowiedzi Ambasadorowi ZSRR A. A. Sobole-

wowi, Prezydent RP B. Bierut wygłosił przemówienie, w którym podkreślił pogłębiającą się współpracę między Polską i Związkiem Radzieckim.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających obecni byli: Sekretarz Generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ambasador Stefan Wierbłowski, Zastępca Szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. Zygfryd Sznek, Dyrektor Gabinetu Prezydenta R. P. Wanda Górska i Dyrektor Protokołu Dyplomatycznego M. S. Z. Henryk Birecki.

Panu Ambasadorowi Arkadij A. Sobolewowi towarzyszył członkowie Ambasady ZSRR w Warszawie.

Następnie Pan Ambasador Arkadij A. Sobolew został przyjęty przez Prezydenta R. P. na audiencji prywatnej, przy której obecny był Sekretarz Generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ambasador Stefan Wierbłowski.

Przybywającemu do Belwederu Ambasadorowi A. A. Sobolewowi kompania honorowa W. P. oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu narodowego ZSRR; w chwili odjazdu Pana Ambasadora Sobolewa odegrany został polski hymn narodowy.

Narody Jugostawii cierpią głód i nędzę

SOFIA (PAP). Wychodząca w Bułgarii gazeta „Napred”, organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych, opisuje nędzę mas pracujących Jugostawii. W wyniku zaprzędania kraju przez tytułowców imperiałom amerykańskim i przestawiania gospodarki na tory wojenne — pisze dziennik — narody Jugostawii cierpią nędzę i głód. Biedni i średniorolni chłopcy oraz liczni rzemieślnicy spijają na słomie, nie mają obuwia, chodzą w łachmanach i uprawiają ziemię drewnianymi sochami.

Robotnicy całej Europy nie dopuszczą do wywołania wojny

Przemówienie A. Burskiego
na Europejskiej Konferencji Robotniczej

Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec wysłał pismo do robotników amerykańskich

BERLIN (PAP). Jak donosiliśmy, w piątek 23 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Po otwarciu obrad, wyborze prezydium i referacie Augusta Koniecznego, wywiązała się dyskusja nad jego referatem.

Jako pierwszy zabrał głos delegat robotników holenderskich B. Kalf, który opowiedział o walce klasy robotniczej Holandii o pokój, przeciwko propagandzie wojennej i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Następny mówca robotnik francuski — G. Leleuvre oświadczył, że klasa robotnicza Francji w pełni zdaje sobie sprawę z ogromnego znaczenia walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, remilitaryzacja ta bowiem prowadzi do nowej wojny.

Z gorącym wezwaniem do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec, propagatorem i podżegaczem do nowej wojny wystąpił bezrobotny z Bremy Kurt Lawrentz.

W dalszym ciągu przemawiali: robotnica niemiecka E. Schmidt, E. Kiszniowska (Rumunia) i Peter Spencer, robotnik angielski.

Drugi dzień obrad

BERLIN (PAP). Na porannym posiedzeniu Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec przewodniczący zakomunikował, że do prezydium wpłynęło 14712 depeš i listów z pozdrowieniami ze wszystkich krajów świata.

W toku dyskusji nad referatem Koniecznego pierwszy zabrał głos członek rady zakładowej fabryki „Hagen-Haspe” — Kurt Müller (Niemcy Zachodnie). Jak wiadomo, robotnicy

tey fabryki wystąpili z inicjatywą zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Następnie zabrał głos witalny owacyjnie przez zebranych sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowców Louie Saillant.

Saillant podkreślił, że Europejska Konferencja Robotnicza może przemawiać w imieniu całego kontynentu europejskiego, podczas gdy dyplomaci krajów zachodnich nie mają prawa przemawiania w imieniu narodów Europy. To co mówią ci dyplomaci o obronie Europy oznacza w rzeczywistości jedynie obronę niewielkiej kliki spekulantów i podżegaczy wojennych, działających wspólnie z amerykańskimi podżegaczami wojennymi.

W zakończeniu Saillant zwrócił się do wszystkich uczestników konferencji z apelem, by uczynili wszystko, aby wzmocnić braterską współpracę klasy robotniczej krajów europejskich.

Przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowców, Herbert Warnke, zapewnił delegatów, że robotnicy niemieccy zdają sobie w pełni sprawę ze swej olbrzymiej odpowiedzialności w walce o zachowanie pokoju. Walka przeciwko remilitaryzacji — powiedział Warnke — jest jednocześnie walką o miłujące pokój demokracje Niemcy, których fundamentem jest już obecnie Niemiecka Republika Demokratyczna.

stanowczo przeciwko zbrodniczej wojnie w Vietnamie.

Ostatni dzień obrad

BERLIN (PAP). W niedzielę zakończyła się w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji

Pokój będzie utrzymany

Na ostatnich posiedzeniach toczyła się dalsza dyskusja nad referatem Augusta Koniecznego.

Burliwą owacją przyjęto ukazanie się na trybunie kłosa radzieckiej delegacji robotników Osipowa, który złożył konferencji pozdrowienia w imieniu mas pracujących ZSRR. Osipow poparł wnioski o utworzenie Europejskiej Rady Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec i o nawiązanie ścisłej współpracy między robotnikami Europy. Wśród hucznych oklasków wszystkich zebranych delegat radziecki zakończył swe przemówienie

Niemiec. Końcowe posiedzenie konferencji było potężną manifestacją przyjaźni i solidarności klasy robotniczej krajów europejskich w obronie pokoju. Uchwalono jednomyślnie telegram do zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, obradujących w Paryżu, odeszły do mas pracujących Europy i rezolucję piętnującą remilitaryzację Niemiec Zachodnich.

przypomnieniem słów Stalina: „Pokój będzie utrzymany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę utrzymania pokoju i będą bronili jej do końca”.

Delegat francuski Boudin złożył sprawozdanie w imieniu komisji redakcyjnej oraz odczytał teksty odezwy do mas pracujących Europy, telegramu do zastępców ministrów spraw zagranicznych i rezolucji w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Następnie przewodniczący René Six poddał pod głosowanie wszystkie trzy dokumenty. Konferencja uchwaliła je jednomyślnie wśród powszechnego entuzjazmu.

Delegaci popierają apel Światowej Rady Pokoju

Wszyscy delegaci podpisali następujący tekst:

„My, delegaci na Europejską Konferencję Robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec, popieramy apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.”

Następnie wybrany został Europejski Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich krajów europejskich. W imieniu robotników Europy delegaci polecieli temu Komitetowi przesłanie pisma do robotników amerykańskich.

Z kolei ogłoszono oświadczenie delegacji zachodnio-niemieckiej, witające uchwały konferencji jako doniosły krok i drogę walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec, o utrzymanie pokoju. Delegat zachodnio-niemieckich zakładów przemysłowych „Hasper Huette”

Müller stwierdził, że Europejska Konferencja Robotnicza zademonstrowała solidarną wolę klasy robotniczej.

Pragniemy żyć w pokoju Żołnierze brytyjscy proszą o udzielenie azylu w NRD

BERLIN (PAP). Czterech żołnierzy manchesterskiego pułku piechoty brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech: Henry Perry, James Royles, William Hiddins i Ronald Thomas przeszli w Berlinie na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zwrócili się z prośbą o udzielenie im prawa azylu.

Wszyscy czterej oświadczyli, iż nie chcą służyć w armii brytyjskiej.

Oświadczyli oni „postanowiliśmy pozostać w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ponieważ pragniemy żyć życiem pokojowym, jakim żyje lud-

ność NRD. Nie zgadzamy się z tym, by Anglia była przekształcona w 49 stan USA. Uważamy, że rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii usiłują rozpętać nową wojnę światową przeciwko Związkowi Radzieckiemu, NRD i krajom demokracji ludowej, my zaś nie mamy najmniejszego zamiaru brać udziału w tej wojnie”.

Oświadczenia tych prostych żołnierzy świadczą dobitnie o tym, że wciąż agresywna polityka USA i kierowniczych kół Anglii budzi wzrastające niezadowolenie wśród żołnierzy brytyjskich.

Wskazując, że zasady układu jałtańskiego i poczdamskiego, które miały utrwalić pokój w Europie zostały w cyniczny sposób pogwałcone przez imperializm anglo-amerykański, wiceprzewodniczący CRZZ stwierdził, że cele, jakie stawiały sobie podczas wojny narody walczące z agresorem hitlerowskim, zostały zdradzone.

Szybki proces remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — mówił dalej Aleksander Burski — budzi jak największe zaniepokojenie i ostry protest wszystkich narodów sąsiadujących z narodem niemieckim. Odbudowa imperializmu i militarizmu niemieckiego w Niemczech Zachodnich zagroza nie tylko niepodległość wschodnich sąsiadów Niemiec,

lecz w równej mierze sąsiadów zachodnich.

Nawiązując do faktu, iż amerykańscy naśladowcy Hitlera rozbudzają w Niemczech Zachodnich instynkty rewizjonistyczne przeciwko wschodnim sąsiadom Niemiec, mówca stwierdził, że tak jak za czasów Hitlera nagonka antypolska i antyradziecka stanowi ideologiczne przygotowanie przyszłej agresji. Dlatego też robotnicy polscy z radością przyjęli inicjatywę zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Europejska Konferencja Robotnicza — zakończył wiceprzewodniczący CRZZ — jest zapoczątkowaniem wzmocnionej akcji robotników Europy i wszystkich sił pokoju przeciw amerykańskim imperialistom i ich slugasom — Adenauerom i Schumacherom, akcji mającej na celu rozwiązanie problemu niemieckiego w myśl uchwał zawartych w Jałcie i Poczdamie.

Byli analfabeci dziękują rządowi Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem Stefan Matuszewski otrzymał od absolwentów kursów dla analfabety z powiatu oleckiego województwo bielskie, depeše z podziękowaniami dla Rządu Ludowego, w której czytamy m. in.:

„Przesyłamy wyrazy wdzięczności Rządowi Polski Ludowej za umożliwienie nam nauki czytania i pisania. Pozwolił to nam w znacznie większym stopniu włączyć się do wielkiego narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni”.

Depeše te wysłano w czasie uroczystości w Olecku zorganizowanej z okazji całkowitej likwidacji analfabetyzmu w powiecie oleckim.

W Warszawie stanie pomnik F. Dzierżyńskiego

WARSZAWA (PAP). Ogłoszony przez Związek Polskich Artystów Plastyków na zlecenie Min. Kultury i Sztuki konkurs zamknięty na projekt pomnika Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie, został w dniu 22 bm. rozstrzygnięty.

Jury postanowiło przyznać nagrodę (w wysokości 15 tysięcy zł) i zatwierdziło do realizacji projekt art. rzeźbiarza Zb. Dunajewskiego. Nagrodzony projekt Dunajewskiego przedstawia Feliksa Dzierżyńskiego z okresu jego rewolucyjnej działalności w szeregach SDKPiL. Pełna dynamiki rzeźba ukazuje wielkiego przywódcę polskiego proletariatu w chwili wygłaszania przemówienia, wzywającego robotników do walki.

Pomnik stanie na placu Bankowym, który ma swe rewolucyjne tradycje w walce proletariatu warszawskiego przeciw uciskowi społecznemu i narodowemu.

Uroczystość odsłonięcia pomnika nastąpi w dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca br.

Młodzież przygotowuje się do III Światowego Festiwalu

BERLIN (PAP). W Berlinie odbyło się z udziałem delegatów młodzieżowych 20 krajów oraz przedstawicieli organizacji międzynarodowych pierwsze posiedzenie komitetu międzynarodowego dla przygotowania III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Na przewodniczącego komitetu wybrany został przewodniczący SFZZ Eurico Berlinguer.

Cały naród polski służy sprawie pokoju

Następnie zabrał głos delegat Polski, górnik kopalni im. „Maurice Thoreza”, przewodnik pracy J. Woźniak.

Przekazując uczestnikom Konferencji serdeczne pozdrowienia od załóg robotniczych Dolnego i Górnego Śląska, J. Woźniak stwierdził, że górnicy polscy widzą w zwołaniu Konferencji wyraz zdecydowanego oporu coraz szerszych mas ludności zachodnio-niemieckiej przeciwko remilitaryzacji. Mówca zapewnił o pełnej solidarności górników polskich i całego narodu polskiego z robotnikami krajów europejskich w ich walce przeciwko amerykańskiemu podżegaczom wojennym i ich poplecznikom, dążącym do wskrzeszenia Wehrmachtu. „Cała załoga naszej kopalni — powiedział Woźniak — noszącej dumnie imię woźdza francuskiej mas pracujących, robotnicy i pracownicy umysłowi, kobiety i młodzież, katolicy i niewierzący — owiani są jedną myślą i jednym pragnieniem, by jak najlepiej służyć sprawie pokoju”. Mówca zapewnił następnie iż górnicy polscy z największą uwagą śledzą walkę górników krajów kapitalistycznych przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Następnie zabrał głos sekretarz francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) — Le Leap. Stwierdził on, że francuska klasa robotnicza walczy energicznie przeciwko przygotowaniu wojennym. Mimo terroru ze strony władz robotnicy francuscy odmawiają wyładowywania amerykańskiego sprzętu wojennego i występują

Posiedzenie popołudniowe

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczący zakomunikował o przybyciu delegacji robotników radzieckich z A. Osipowem na czele. Uczestnicy powitali delegatów radzieckich hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego.

Gorącą owacją zgotowano także delegacji robotników włoskich i przedstawicielkom Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Żołnierz wolności — Generał Walter-Świerczewski

Cztery lata temu czarny druk klepsydry glosił:

„... zginął dnia 28 marca 1947 roku śmiały żołnierz, od skrytobójczych kul faszystów ukraińskich z UPA, w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

„Poległ bohater walk o niepodległość Polski, walk z faszystyzmem hiszpańskim i niemieckim, bohater znad Ebro i Nysy Łużyckiej, niezłomny żołnierz Polski Ludowej. Poległ z rąk faszystów — zacieklej wrogów narodu polskiego...”

„Generał broni, wiceminister Obrony Narodowej, Karol Świerczewski.”

Zwięźle słowa klepsydry zamknęły rachunek życia człowieka, żołnierza, bohatera. Rachunek był prosty. Żołnierz Walter-Świerczewski szedł drogą walki: Walki o wolność swego narodu i wszystkich narodów, którym zagroził imperializm. Wróg miał różne twarze, różne mundury, ale na wszystkich frontach jednak zagroził wolności. Nad Ebro, nad Wisłą i Nysą, pod Baligrodem — nosił jedno, zniechęcające imię: faszyzm.

Wcześniej zaczął poznawać swego wroga Karol Świerczewski. Zaczął go poznawać jeszcze przed tym, nim na głąbie Europy, przeorał pierwszą wojną imperialistyczną, wyrósł on pod imieniem, którego nie poznali w naszych czasach, podczas drugiej wojny. Zaczął go poznawać jeszcze wówczas, gdy nazywano go carskim lub cesarskim zaborcą, wówczas gdy był on przedstawicielem rozwijającego się kapitału: fabrykantem lub obszarnikiem, Wroga swego i wroga swego narodu poznawał od jego społecznych podstaw, od jego klasowych korzeni.

W warszawskim mieszkanku robotniczym na Koszykowej zaczął wytyczać

Karol Świerczewski swą drogę do wolnej ojczyzny. Tu, ślęcząc nocami nad marksistowską lekturą, poznawał ideę rewolucji, która — rzucając hasło: wolność — nadawała mu konkretny kształt proletariackiego państwa: ideę, która — mówiąc: naród — nie zacieśniała tego wielkiego pojęcia do szczupłej garstki kapitalistów i obszarników, ale ukazywała w nim milionowe masy pracujących, tworzących swe społeczne życie ludzi. Nie było trudne pojąć tę ideę Karolowi Świerczewskiemu, synowi polskiego robotnika. Od najmłodszych lat widział on i odczuwał ucisk narodowy i społeczny. W tym samym mieszkanku na Koszykowej, od najmłodszych lat pomagając ojcu w pracy partyjnej, uczył się Karol Świerczewski wcielać tę ideę w życie, uczył się rewolucyjnej praktyki.

Była to twarzą szkoła wielkiej rewolucji socjalistycznej. Karol Świerczewski — robotnik i żołnierz — nie dał się ponieść złudnym mirażom legijonowej legendy, nie szukał dróg do wolnej Polski w wysługiwaniu się walczącym w imię obcych narodów interesów armiom zaborczym. Szukał tej drogi jedynie tam, gdzie mógł ją naprawdę znaleźć — w potężnym zryw mas ludowych, w rewolucji, która przyniosła wolność narodom, do niedawna nie istniejącym na mapie etnograficznej świata.

Gdy w wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej powstała Polska jako państwo — Karol Świerczewski wiedział, że nie jest to jeszcze prawdziwa Polska. Ta Polska zaczęła swój niepodległy byt od wysługiwania się byłym zaborcom, w porozumieniu z nimi tłumiąc rewolucyjny ruch narodu. Była to Polska kapitalistów i obszarników — nie była to jeszcze Polska robotników i chłopów.

Wróg był jeszcze silny i nadal pragnął walczyć przeciwko narodowi.

Wróg nadał sobie wkrótce nowe imię — faszyzm — i rozpoczął próbę swych sił na poligonie skrwawionej Hiszpanii. Tam też stanął z nim do otwartej walki generał Walter-Świerczewski. Daleka to była i trudna droga do prawdziwej wolnej Polski — poprzez spalone słońcem i ogniem faszystowskich dział równiny dalekiej Andaluzji. Ale twarzą konsekwencja historii wymagała przebycia tej właśnie, a nie innej drogi i ta właśnie, a nie inna droga doprowadziła do roku 1945, do zwycięskich bojów nad Wisłą i Nysą. Tu wreszcie, na polskiej ziemi, mógł generał Walter-Świerczewski trudami dni spędzanych w walce, ponieważ bezsennych frontowych nocy zdobywać, tworzyć Ojczyznę prawdziwie wolną, bo ludową. Tu też, na tej ziemi, w dwa lata po utworzeniu ludowego państwa, przyszło mu po raz ostatni zetknąć się ze swym starym wrogiem. Na Baligrodzkiej szosie w woj. rzeszowskim, podczas dokonywania inspekcji odcinka Wojsk Ochrony Pogranicza, poległ w walce, od kul ukrytego w zasadzce faszysty z bandy UPA.

Taka była droga życia generała Waltera-Świerczewskiego. Śmierć nie zamknęła jej. Śmierć człowieka-bohatera zamknęła tylko przebyte odcinek. Przez ten właśnie trudny i ciężki odcinek doszedł generał Walter-Świerczewski do wolnej, ludowej Polski. Dziś, innym już odcinkiem tej samej drogi kroczy ją wszyscy, którzy poszli za nim, którym on swym życiem wytyczał marszrutę. Dziś według tej marszruty kroczy cały naród polski. Kierunek jest ten sam: wolność, pokój, socjalizm.

Zygmunt Koczorowski

Od Wagnera do Bartusia Obrochty

(W 14 rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego)

Muzyka Szymanowskiego zaczęła się w latach dzieciństwa od powierzchownego zetknięcia się z muzyką Chopina, od przegrwania Skriabina. Droga ta biegła wówczas obok życia, nie z nim, nie w nim. Muzyka dla muzyki.

Z zamkniętych ścian Tymoszwówki (tu przyszedł na świat w 1882 roku) skok na fale powietrza bujnej, głośniejszej i na pewno niebezpieczniejszej muzyki Wagnera i jego ideowego spadkobiercy Ryszarda Straussa. Piegrzymki do Bayreuth. Pogoń za oryginalnością. „Będzie to — pisał dość szczerze w liście do Arny Klechniowskiej o swojej I Symfonii f-moll — jakieś monstrum kontrapunkcyjno-harmoniczno-orkiestrowe”. I było to monstrum. Dziwaczne. Bez cienia szczeroci. Później, Strawiński ze swymi baletami (wykonywanymi przez sensację dnia — zespół Diagilewa) i francuski impresjonizm (Debussy). Później wędrowka po Włoszech i Afryce, Wreszcie Paryż — Londyn — Tymoszwówka. I znowu podróża w pogoni za niesprecyzowaną konkretnie „pełnią życia”. Jakaś muzyka „absolutna”. Szukanie... szukanie... szukanie.

U schyłku 1919 roku Szymanowski znalazł się w Warszawie.

A w Polsce przez te lata działo się w życiu muzycznym niewiele. Młdy sos nieudolnego kopiowania Chopina pod płaszczykiem tworzenia muzyki „narodowej”.

Szymanowski powitany w Warszawie w roku 1906 entuzjastycznymi recenzjami, przyjmowany był później chłodno, obojętnie. „Pomiędzy mną a publicznością polską — skarżył się w roku 1919 Jachimieckiemu — nie ma żadnego realnego kontaktu... jestem im niezrozumiany, a może nawet niepotrzebny w ogólnej strukturze muzyki polskiej...”

Rzecz jasna, iż winę za ten stan rzeczy ponoszą obie zainteresowane strony. I kołtuńska w większości swej publiczności i „barokowe zakrętaszy”, które „pachną piżmem i są duszne” — utwory Szymanowskiego (słowa ujęte w cudzysłowie zawiera opinię przyjaciela kompozytora Jarosława Iwaszkiewicza o „Pieśniach Muezzina”).

Polska, Podhale dotarło do Szymanowskiego w roku 1920. Profesor Chybiński pokazał mu swój zbiór melodii podhalańskich. Zachęcał. Namawiał. Wskazywał na czystość muzyczną, na oryginalność, świeżość.

W roku 1922 Szymanowski pojechał odkryć Bartusia Obrochty. Odkrył piękno muzyki góralskiej. Uprzystępniał je całemu światu. „Harnasie” — balet prawie w całości oparty na motywach góralskich rozpoczął triumfalną wędrowkę od Pragi (11 V 1935), Paryż (27 IV 1936), Hamburg. Ba, trafił nawet do Polski (Poznań 1938).

A później były Mazurki, Pieśni Kurpiowskie, IV Symfonia, z której część jest stylizacją kujawiaka, drugi koncert skrzypcowy...

W ten sposób człowiek, który w roku 1907 zainteresowanie dla muzyki ludowej nazywał „dyletantyzmem i jeżdżeniem po swoich oberkowo-sielankowych motywach” doszedł do

stworzenia oddzielnego, bogatego i pięknego rozdziału w historii prawdziwej muzyki polskiej, tej muzyki, która korzeniami tkwi w bogatej kulturze ludowej.

Jednocześnie z odkryciem Bartusia Obrochty odkrył również Szymanowski na nowo... Fryderyka Chopina. „Jest on dla nas — pisał autor „Harnasi” w roku 1931 — jedynym nauczycielem, który przez swoje cudowne rzemiosło potrafił praktycznie rozwiązać zasadnicze zagadnienie każdej wielkiej sztuki. — Jak osiągnąć w swym dziele wyraz najdoskonalszy wielkości i godności najgłębiej i najpowszechniej ludzkiej, nie tracąc ze swoich cech wrodzonych i ze swojej narodowej oryginalności.”

Znaczenie szkoły radzieckiej w dziele wychowania młodzieży w duchu komunizmu nakłada na nauczycielstwo ZSRR obowiązek nieustannego podnoszenia swego poziomu ideowego i politycznego, kwalifikacji zawodowych oraz stalego doskonalenia metod wychowawczych.

Ogromnej pomocy w realizowaniu tych zadań udziela nauczycielstwu radzieckiemu Moskiewski Instytut Doksztalcania Nauczycieli, będący prawdziwym laboratorium nowoczesnej wiedzy pedagogicznej.

Prace tego instytutu obejmują trzy zasadnicze działy: naukowo-metodyczny — badający i uogólniający doświadczenia przodującej pedagogiki, szkoleniowy — prowadzący kursy i seminaria, oraz dział pomocy w pracach bieżących opiekunom klasowym i dyrektorom.

Indywidualne i grupowe konsultacje, prowadzone przez Instytut przyciągają liczne rzesze nauczycieli i kierowników szkół. W ciągu roku szkolnego 1949/50 udzielono 6315 osobom 64 000 porad indywidualnych i ponad 150 grupowych.

Jedną z form podnoszenia poziomu naukowego i uświadczenia politycznego nauczycieli są systematyczne wykłady i odczyty obejmujące różnorodną tematykę, jak np. „Genialny wkład tow. Stalina do językoznawstwa radzieckiego”, „Fizjologia Pawłowa a nauka psychologii w szkole”, „Literatura narodów ZSRR”, „Nowe odkrycia w dziedzinie powstawania i budowy komórek”, „Nowe źródła światła”, „Odczuwanie i postępowanie w świetle nauki Pawłowa”, „Nowe odkrycia w dziedzinie jądra atomowego”, „Współczesna nauka o mózgu i zagadnienie nawyków złożonych”, „Kształcenie woli i charakteru” itd.

W pracach Instytutu baczną uwagę zwraca się na badanie i upowszechnianie najlepszych osiągnięć pedagogów, co znakomicie sprzyja podniesieniu jakości pracy w szkołach.

Prócz wykładów i konsultacji urządzane są również wystawy prac pedagogicznych: liczne eksponaty i materiały pokazujące cenny dorobek przodujących nauczycieli.

W sali, gdzie znajduje się wystawa, odbywają się zebrania, na których najlepsi pedagodzy opowiadają kolegom o swych osiągnięciach i metodach pracy. Ogromne zainteresowanie wśród słuchaczy wzbudziły odczyty zasłużonej nauczycielki RSFSR, Leonowej, nauczycielki Kostenko, oraz nauczyciela biologii, N. Krackiewicz, na temat „Szkoła, jako baza doświadczenia dla nauki i agrotechniki miczurinowskiej”.

Więcej poświęcony kulturze śpiewu wywołał zainteresowanie nie tylko wśród nauczycieli śpiewu, ale również wśród miłośników muzyki i artystów stolicy.

Na seminariach i rocznych kursach prowadzonych przez Instytut kształcą się obecnie ponad 2800 nauczycieli. Są oni podzieleni na 74 grupy szkoleniowe. Każdy nauczyciel prze-

Szymanowski przez zrozumienie Bartusia Obrochty pojął Chopina i stanął w ostatnim, najpełniejszym fragmencie swego życia obok niego.

Różnymi drogami doszli Chopin i Szymanowski do tego samego celu: do związania swej twórczości z duchem kultury narodowej poprzez nawiązanie do najpiękniejszych źródeł, do bogatych tradycji sztuki ludowej.

I tak powinna powstawać prawdziwa sztuka. Tezę tę coraz dokładniej rozumieją współcześni kompozytorzy polscy. Marksistowska koncepcja sztuki ułatwia im drogę, pomaga w wymianianiu tych mielini, na których często osiadał talent Szymanowskiego. Dzięki twórczości Szymanowskiego

winny stanowić dla współczesnego pokolenia kompozytorskiego w swej pierwszej części przestrożę, a w ostatnim etapie dobry przykład godny najwyższego szacunku i uznania dla wielkiej mocy wewnętrznej twórcy, który potrafił zdobyć się na zawrócenie z błędnej drogi.

Przykład Szymanowskiego uczy nas jeszcze czego innego. Właśnie tu poznać możemy wielką siłę oddziaływania kultury ludowej na prawdziwych artystów. Silny tej strumień potrafił przedrzeć się przez granit niechęci i uprzedzeń, potrafił wyziobić sobie szerokie koryto, którym triumfalnie popłynęła jej wartości na cały kraj, aż gdzieś u jego granicy wpadną w ocean ogólnoludzkich szczytów osiągnięć.

Mieczysław Markowski

Z teczek „Instytucje wyjaśniają”

Sprawa dysponowania kadrami

W styczniu br. na łamach naszego pisma ukazała się krótka notatka pt. „Pracuję ale źle”. Korespondent podał krytyczną pracę Spółdzielni Pracy Szewców w Międzychodzie i dodał: „Ostatecznie nie ma powodu do zdziwienia. W Spółdzielni Szewców pracuje przeciw zegarmistrz i malarz...”

Notatka nie pozostała bez echa. Sprawą zajął się Związek Spółdzielni Rzemieślniczych w Poznaniu. Zbadano sprawę na miejscu, spisano w Prez. MRN w Międzychodzie protokół i do redakcji nadesłano wyjaśnienie, że źródło informacji jest niewiarygodne bo:

1. W spółdzielni pracuje tylko 65 osób, a nie 84, jak podał korespondent,
2. w kwestii dotyczącej niestarannego wykonywania obuwia i napraw nie stwierdzono

niedociągnięć, ale kilka wierszy niżej:

„Nie możemy zaprzeczyć jednak z całą pewnością ewentualnym zastrzeżeniom pod względem jakości produkcji i usług...”

3. „Sprawa zegarmistrza i malarza jest podana w złośliwej formie o tyle, że osoby te przy reparaacji i produkcji obuwia nie są zatrudnione. Wykonują natomiast zawód młodszego księgowego i ekspedienta...”

I na tym koniec

A teraz zastanówmy się nad całą sprawą.

Ostatecznie, że 65 a nie 84 — nie takie ważne. Nie stwierdzono podczas kontroli niedociągnięć, a nie są jednak wykluczone — zdarza się i to. Sprawa jednak zatrudnienia zegarmistrza i malarza nie jest błahostką. Czy Związek Spółdzielni Rzemieślniczych uważa, że wystarczy sprostować: zatrudnieni są nie przy produkcji obuwia, lecz jako księgowy i ekspedient. To jest przecież poważna sprawa dysponowania kadrami.

Po sześciu latach wyteżonej pokojowej pracy nad odbudową naszej Ojczyzny i kładzenia podstaw socjalizmu odczuwamy jeszcze wciąż brak dostatecznej ilości rąk do pracy, a w wielu dziedzinach brak fachowców. Z każdym dniem wyrastają przed nami nowe zadania, które wymagają od nas wyteżenia wszystkich sił w myśl hasła: prędzej, lepiej, więcej. A jakże my te zadania spełnimy, jeśli nie mamy ludzi, którzy jako wykwalifikowani od razu przystąpią do ich realizacji. Zamiast postawić fachowca przy pracy i warsztacie, w Spółdzielni Pracy Szewców w Międzychodzie zatrudnia się ludzi niewłaściwych. Nie wyklucza to, że niektóre jednostki spełnią swe nowe obowiązki bez zarzutu. Ale przecież nie o to chodzi, nie o jednostki.

Z całego więc wyjaśnienia wyszło przysłówowe „sztydło”. W Spółdzielni Pracy Szewców jest źle, bo pracują ludzie niewłaściwi. Widąc choćby to z nadesłanego sprostowania.

I. R.

Moskiewski Instytut Doksztalcania Nauczycieli

chodzi raz na 6 do 7 lat taki kurs, poznający go z najnowszymi zdobyczami różnych gałęzi wiedzy. Wszyscy bez wyjątku słuchacze przechodzą jednocześnie zajęcia praktyczne: prowadzą lekcje w obecności wykładowców i kolegów. Prócz kursów odbywają się również zajęcia seminaryjne na tematy ogólnowo-wychowawcze. W ub. roku przedmiotem zajęć seminaryjnych były m. in. następu-

jące tematy: „Metoda pedagogiczna A. Makarenki”, „Aktywizacja myślenia u dzieci szkolnych”, „Materializm dialektyczny a nauka I. Miczurina”, „Podstawy teorii prawdopodobieństwa”. Wykładowcami kursów i prowadzącymi zajęcia seminaryjne są profesorowie uniwersytetów i członkowie Akademii Nauk ZSRR oraz najlepsi nauczycieli-praktycy. Instytut doskonalenia wiedzy

pedagogicznej dysponuje doskonale wyposażonymi pracowniami naukowymi. Rząd radziecki, w pełni doceniając rolę pedagoga w kształceniu młodego pokolenia, nie szczędzi wydatków na pomoc nauczycielom w ich dążeniu do doskonalenia metod pracy i podnoszenia poziomu uświadczenia ideologicznego oraz politycznego.

S. Naumow

Krytyka na łamach prasy przyczyniła się do usunięcia niedociągnięć

„W związku z artykułem w Waszej gazecie z dnia 13 marca 1951 roku nr 71 — umieszczono w rubryce — Przez Ucho Igielne pt. „Labyrint biurokracji CRS-u doszliśmy do wniosku, że zarzuty Wasze są podstawowe natury, wobec czego postanowiliśmy zwołać naradę roboczą pracowników. Uważamy za wskazane, by w naradzie naszej wziął udział przedstawiciel Waszej gazety.”

Oto wyjątek z listu wystosowanego przez Centralę Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział Okręgowy w Poznaniu do redakcji „Głosu Wielkopolskiego”.

Narada taka odbyła się. Zgodnie z życzeniem wziął w niej udział również przedstawiciel naszego pisma. W bezpośredniej dyskusji, krytycznym i samokrytycznym omówieniu poszczególnych zagadnień, wy-

sunięto szereg wniosków, których zrealizowanie pozwoliłoby usunąć niejedno niedociągnięcie w pracy organizacyjnej i administracyjnej CRS-u.

Poważnym osiągnięciem narady jest samokrytyczne ocenienie dotychczasowego stosunku do prasy. Oparł się on w pewnej mierze na niezrozumieniu roli prasy jako czynnika

kontrolnej społecznej. Nie nawiązano też kontaktu z prasą. Błędy te — wobec zobowiązań — nie powtarzają się już.

Krytyka CRS-u na łamach naszej gazety dopomogła więc do usunięcia szeregu niedociągnięć. Takiego stosunku do krytyki prasowej życzyć należałoby wszystkim instytucjom i przedsiębiorstwom. Cz. W.

Dzień Powszedni Kraju Rad STACHANOWCY w szeregach pracowników naukowych

Ciekawa jest lista personalna charkowskiego oddziału naukowego inżynierjno-technicznego Towarzystwa Budowniczych Maszyn.

Figurują na niej, obok inżynierów, naukowców i pracowników naukowych — nazwiska około stu robotników-stachanowców, wśród których znajdują się nowatorzy produkcji, tokarz Fabryki Generatorów im. Kirowa, Drokini, tokarz-szybkościowiec Zakładów Budowy Maszyn Transportowych, Butienko i wielu innych.

Stachanowcy aktywnie propagują w swych zakładach produkcyjnych metody pracy, odwiedzają uczelnie i miasta, w których miewają wykłady, wygłaszają pogadanki i referaty. Pracownicy naukowcy pomagają wybiłtanie stachanowcom, organizują dla nich kursy i szkoły — łączą swoją teoretyczną wiedzę z praktyką, wzajemnie wymieniają poglądy i doświadczenia naukowe i fabryczne

Rabusie w togach kaznodziei

Drugi dzień świąt Wielkiejnocy wybrał sobie prezydent Truman na otwarcie w Waszyngtonie tzw. Konferencji Panamerykańskiej. W konferencji tej, pod batutą Waszyngtonu, biorą udział przedstawiciele rządów 20 republik Ameryki Łacińskiej.

Oczywiście, prezydent Truman wystąpił w swym zwykłym repertuarze. Wznosząc świętoszkowato oczy ku niebu, Truman zapewniał zebranych, że krajom Ameryki Łacińskiej grozi „niebezpieczeństwo agresji komunistycznej” oraz, że USA pragną nie tylko uchronić republikę południowo-amerykańską przed tym „niebezpieczeństwem”, ale ponadto — chcą tym krajom okazać „braterską pomoc”.

Myśl, że ZSRR „gotuje napaść” na Guatemalę, a Czechosłowacja — na Urugwaj, musiały wydać się komiczne nawet najbardziej cynicznym agentom Wall Street, obecnym na tej konferencji. Ale ostatecznie są oni już od dawna przyzwyczajeni do najbardziej karłowatych i obłudnych frazesów imperializmu waszyngtońskiego, którymi Wall Street odkrywa, jak piaszczem, swe rabunkowe plany wobec innych krajów.

Od dłuższego już czasu dyplomaci waszyngtońscy odbywali wjazdy po krajach Ameryki Łacińskiej, przygotowując grunt do narzucenia tym krajom nowej roli, jaką przeznacza im Waszyngton w swych agresywnych planach wojennych. Imperjaliści amerykańscy pragną zabezpieczyć sobie pewne „tyły” na wypadek, gdyby udało im się rozpetać nową wojnę światową. Ponadto Ameryka Łacińska miałaby stać się dla USA dodatkowym rezerwuarem „mięsa armatniego”, towaru, o który Wall Street w ostatnich czasach ubiega się szczególnie gorączkowo. W Waszyngtonie dokonano już nawet rozdziału tych dostaw „mięsa armatniego”: Kuba miałaby dostarczać 25.000 żołnierzy, Brazylia taką ilość, Argentyna 3.000, Kolumbia — 1.500, Chile — 1.000 itd. itd.

Jednakże głównym przedmiotem pożądlivosti Wall Street i bankierów rządzących w Waszyngtonie, są — zarówno podczas wojny, jak i pokoju — niezliczone bogactwa naturalne krajów Ameryki Łacińskiej. Pod koniec 1949 roku inwestycje kapitałowe USA za gra-

nica wyniosły ponad 33 miliardy dolarów, z czego 38 proc. ulokowano w krajach Ameryki Łacińskiej. Jasną jest rzeczą, że owe inwestycje nie są czynione w celu okazania „braterskiej pomocy” tym krajom, jak to obłudnie zapewnia Truman, śliniąc się z rozczulenia nad „szlachetnością” swego oślawionego 4 punktu programu „o pomocy krajom słabo rozwiniętym gospodarczo”. Znany również w Polsce potentat amerykańskiego przemysłu filmowego, Erik Johnston, piszący w amerykańskim piśmie „Collier's”: „Bądźmy szczerzy. Kapitał amerykański nigdy nie wyjdzie poza granice USA, jeżeli nie potrafi, za granicą zarobić więcej, niż u siebie w domu”. Zgodnie z tą naczelną zasadą amerykańskich kapitalistów, USA w ciągu ostatnich 5 lat wycisnęły ze swych niwystyci kapitalowych za granicą okrągłą sumkę 7 miliardów dolarów.

Praktycznie biorąc bogactwa naturalne i produkcja krajów Ameryki Łacińskiej od dawna znajdują się już w rękach i pod kontrolą Wall Street. Ponad 90% swego importu ropy, USA otrzymują z krajów Ameryki Łacińskiej. Podobnie dzieje się z miedzią, bizmutem, ołowiem, cynkiem i wieloma innymi surowcami strategicznymi. Wenezuela narzucona została umowa, na mocy której cała produkcja jej ropy „elaznej” ma być oddawana Stanom Zjednoczonym. Amerykański „Standard Oil” zabierał już naftę brazylijską, a teraz Wall Street dobiera się do brazylijskiej rudy manganowej. Podobnie dzieje się w innych krajach Ameryki Łacińskiej.

Zabierając krajom Ameryki Łacińskiej wszystkie ich bogactwa naturalne, USA nie pozwalają im oczywiście na jakikolwiek rozwój własnego przemysłu, którego istnienie jest pierwszym warunkiem niepodległości każdego kraju. Przeciwnie — USA zalecają tym krajom uprzedzenie chałupnictwa i drobnego rzemiosła, a przede wszystkim — same dostarczają im po wysrubowanych cenach amerykańskiej tandety. Ograbiając narody Ameryki Łacińskiej z cennych surowców, USA jednocześnie „uszcześliwiają” je takimi produktami „amerykańskiego stylu życia” jak „Coca-Cola” i guma do żucia. Nic dziwnego, że w tych warun-

kach poziom życia narodów Ameryki Łacińskiej zostaje doprowadzony do stanu katastrofalnego. W Argentynie, klasycznym kraju produkcji pszenicy, ceny żywności po wojnie wzrosły trzykrotnie. W Brazylii koszty utrzymania wzrosły 5-krotnie. Spośród 126 milionów ludności Ameryki Łacińskiej, co najmniej 85 milionów ludzi głoduje. W Peru 90 proc. młodzieży choruje na gruźlicę. W Ekwadorze połowa ludności choruje na malarię. „Brazylia jest jednym wielkim szpitalem” — pisał uczone brazylijskie, Miguel Pereira. Śmiertelność w krajach Ameryki Łacińskiej jest olbrzymia — wiek południowego Amerykanina średnio nie przekracza 32 roku życia.

Masy ludowe krajów Ameryki Łacińskiej, pomimo panującego tu nagminnie analfabetyzmu, zaczynają coraz lepiej orientować się w istotnym znaczeniu polityki Waszyngtonu i jego agentów w marionetkowych rządach republik południowo-amerykańskich. W krajach Ameryki Łacińskiej coraz silnie narasta walka o chleb, która jest walką przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, i staje się zarazem walką o pokój. W Ameryce Łacińskiej, nie mniej głośno, niż w Niemczech Zachodnich, rozbrzmiewa hasło „Bez nas!”. Robotnicy Wenezueli uprzedzili, że nie dadzą ani jednej baryki naftę na cele imperialistycznej wojny USA. Rolnicy argentyńscy oświadczyli, że nie będą produkować zboża na cele wojenne. Kobiety zapowiedziały, że nie dadzą swych synów na „mięso armatnie”.

Te właśnie objawy narastającego oporu w krajach Ameryki Łacińskiej przeciwko rabunkowej gospodarce kapitału amerykańskiego i wojennym planom imperialistów amerykańskich niepokoją bardzo władców Wall Street. W celu właśnie złamania tego oporu ludów Ameryki Łacińskiej, w celu opracowania planów generalnej ofensywy na poziom życia i wolności tych ludów, zwołana została Konferencja Panamerykańska w Waszyngtonie i właśnie dla osłonięcia tych zbrodniczych, imperialistycznych zamiarów, Truman posługuje się numerystycznym „argumentem” o rzekomym „niebezpieczeństwie agresji komunistycznej” na kontynent amerykański.

JERZY WINNICKI

60 nowych mierniczych

W ośrodku szkoleniowym w Jankowicach pod Poznaniem odbyła się w tych dniach uroczystość zakończenia 8-miesięcznego kursu dla mierniczych. Ponad 60 absolwentów z całej Polski otrzymało zaświadczenia uprawniające do wykonywania zawodu miernika.

Należy dodać, że w związku z przebudową ustroju rolnego istnieje wielkie zapotrzebowanie na wykwalifikowane siły miernicze. Wszyscy absolwenci zaangażowani zostali z miejsca do prac przy pomiarach w nowo założonych spółdzielniach produkcyjnych. (ard)

CZWARTEK Słońce w.: 5.36
Eustachego, zach.: 18.20
Wiktor, Księżyc w.: 1.52
zach.: 8.05

Co, gdzie i kiedy w Ostrowie

IV sesja Miejskiej Rady Narodowej. W czwartek, 29 bm. o godz. 17 odbędzie się w świetlicy Oddziału Drogowego PKP w Ostrowie (przy moście odolanowskim) publiczna sesja Miejskiej Rady Narodowej. W czasie posiedzenia nastąpi uroczysta dekoracja Złotymi Krzyżami Zasługi małżonków Franciszka i Stanisławy Matuszek oraz Michała i Wiktorii Sip za długoletnie pożyte małżeńskie.

Czytelnictwo wśród dzieci. Na terenie Ostrowa jest 3514 uczniów szkół podstawowych. Rozwija się wśród nich czytelnictwo czasopism. Młodzież ostrowskich szkół podstawowych abonuje i czyta 681 „Iskierkę”, 686 „Płomyków”, 761 „Płomyków”, 42 „Przyjaciela” oraz 374 innych czasopism, w tym 156 pism radzieckich. (bdc)

Kina: Słońce: „Złodzieje rowerów”, prod. francuskiej; Piast: „Młodzi świata”, prod. radzieckiej. Pogawiałki ratunkowe: Ostrow, ul. Kałiska 31, tel. 666.

Oddział Redakcji: Ostrow, ulica Wolności 20, tel. 422.

KROTOSZYN

Dnia 29 bm. o godz. 18 wystąpi w krotoszyńskim Domu Kultury zespół „Zywego Słowa” Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. W tym samym dniu o godz. 14 zespół wystąpi w Państw. Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

SREM

W zawodach piłkarskich drużyna „Stal” Srem uległa kombinowanej drużynie Sremu w stos. 3:0. Drużyna kombinowana składała się z graczy „Gwardii” i „SP”. Grę uświetnił silny wiatr. Mimo porażki „Stal” zaprezentowała się na ogół dobrze. Po reorganizacji drużyn sportowych na terenie Sremu, „Stal” jako pierwsza zorganizowała sekcje sportowe. Czekamy na dalsze sekcje sportowe innych zrzeszeń. (Stur)

Tydzień ŚFMD w wolsztyńskim

Młodzież powiatu wolsztyńskiego uroczystie obchodzi Tydzień Świąteczny Federacji Młodzieży Demokratycznej. Tydzień zainaugurowano imponującym capstrzykiem organizacją młodzieżowych i szkół w dniu 21 bm. We wszystkich kołach i gromadach odbywały się specjalne zebrania ZMP-owskie, połączone z występami artystycznymi.

PROBLEMY
ORGAN TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ

W powiecie gostyńskim nie ma już analfabetów

W PGR Kosów pow. Gostyń odbyła się ostatnio sesja Powiatowej Rady Narodowej, na której przewodniczący Prezydium PRN — Cichocki udekorował w imieniu Rządu szereg mieszkańców powiatu gostyńskiego krzyżami zasługi i odznakami przodownika pracy.

Złote Krzyże Zasługi za długoletnie pożyte małżeńskie otrzykali ob. ob.: Franciszka i Franciszek Dworcakowie z Gostynia, Franciszka i Franciszek Frąckowiakowie z Szelejewa oraz Antonina i Franciszek Urbanowiczowie z Pepowa.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi nagrodzono ob. ob.: Władysławę Marczewską z Bogusławek, matkę 10 dzieci, za czynny udział w założeniu spółdzielni produkcyjnej oraz Stanisławę Marcinkowską z Zytowiecka, która wyrabia 120 proc. normy, za gorliwą pracę w podniesieniu hodowli. Brązowy Krzyż Zasługi otrzymała ob. Rozalia Kolan — przodownica pracy PGR Podręczce. Odznaką przodownika pracy udekorowano ob. ob.: Jana Glinkę z Gostynia, Józefa Koniecznego z Drzeczewa, Andrzeja Kozłowskiego z Bor-

ku, Antoniego Lisieckiego z Piasków, Pawła Łoginowa z Gostynia, Stanisława Mendykę oraz Stanisława Nawrota z Piasków.

Na czoło zagadnień omawianych na sesji wysunęła się sprawa siewów wiosennych, do których powiat gostyński jest przygotowany. Niewątpliwym sukcesem powiatu była zupełna likwidacja analfabetyzmu do dnia 8 marca br.

Brygady ZMP pomagają przygotowywać siewy

Ostatnio odbyła się w Zaniemyślu IV sesja publiczna Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Tematem obrad były trzy ważne zagadnienia siewy wiosenne, akcja skupu zboża, walka z alkoholizmem, oraz organizacja zaliczek na podatek gruntowy i FOR.

Gmina Zaniemyśl do tej pory wywiązała się z podatku gruntowego (zaliczek na podatek) w 74 proc. a FOR — 36 proc. Do najlepszych gromad w gminie należą: Lubonieczek, Wyszakowo oraz Placzk. Ogólnie dobry wynik w zaliczce na podatek zawdzięcza się zastępcy przewodniczącego Prezydium GRN ob. Marli Mice, która

po sprawozdania z I Krajowego Kongresu Ligi Kobiet i referacie na temat walki z przestępczością nieletnich, uchwalono plan pracy Rady na II kwartał br. oraz omówiono zamierzoną likwidację gorzelni w Pudliszkach. Z uwagi jednak na znaczenie gospodarstwa zielniczego, postanowiono ją nadal utrzymać.

JULIAN DEMBIŃSKI korespondent „Głosu”

Powiat ostrowski realizuje „Siew pokoju”

Przygotowania do siewów na terenie powiatu ostrowskiego dobiegają końca. Plany zasiewów podane zostały poszczególnym gminom do dnia 18 bm. Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w gminach rozpracowały już siewniki na podpunkty i przeprowadzają naprawę maszyn w gromadach, a ich obsługa uświadamia rolników o korzyściach, jakie przynosi siew sposobem mechanicznym w przeciwieństwie do siewu ręcznego.

Na przykładzie Tarnowa Podgórnego, powiat ostrowski przystąpił do współzawodnictwa w ramach akcji siewnej na odcinku racjonalnego zastosowania nawozów sztucznych oraz walki ze szkodnikami roślin. Współzawodnictwo przyczyni się niewątpliwie do podniesienia plonów.

Gromada Jesiona wezwała do współzawodnictwa gromadę Kotoskie, a chłopcy gromady Bledzianów chłopów Szklarki Przygodzkiej. Chłopi tych gromad chcą współzawodniczyć o terminowe wykonanie zasiewów

oraz o osiągnięciu najlepszej wydajności z hektara. Szereg innych gromad jest w trakcie podejmowania współzawodnictwa pracy i zaopatruje się w szybkim tempie w nawozy sztuczne.

Chłopi ostrowscy z entuzjazmem przystępują do realizacji hasła „Siewu pokoju”. (bdc)

Dlaczego drożej?

Wiosna budzi się. Promienie słoneczne stają się coraz silniejsze, z każdym dniem robi się cieplej. Powiew wiosny skłania ludzi do poczynienia mniejszych lub większych zakupów, co szczególnie objawia się u pięć pięknej.

I tak pani X kupiła w MHD w Kościanie 3 metry ślicznego jedwabiu na sukienkę letnią w cenie 105 zł za metr, a że kobiety interesują się modą, nie dziwnego, że pani X zażądała w witrynie sklepową PSS. Traf chciał, że na wystawie był wyłożony również ten sam materiał, który pani X kupiła przed paru dniami w sklepie MHD. Jakież było jej zdziwienie, gdy dostrzegła cenę: 96 złotych za metr. Pani X zorientowała się naturalnie, że kupiony towar w MHD przepłaciła o 27 zł.

A 27 złotych to przecież nie bałagan! (Jók)

Rawicka Liga Przyjaciół Żołnierza przeanalizowała swą pracę

W Rawiczu odbył się ostatnio powiatowy zjazd Ligi Przyjaciół Żołnierza. Z ramienia Zarządu Wojewódzkiego LPZ, w obradach wzięli udział major Turkalec, który wygłosił referat naświetlający ogólną sytuację międzynarodową, oraz zarządca Ligi Przyjaciół Żołnierza w walce o pokój i realizację 6-letniego planu. Sprawo-

zdanie z działalności Zarządu Powiatowego LPZ za rok 1950 złożył sekretarz ob. Kobierny. Liga Przyjaciół Żołnierza na terenie powiatu rawickiego liczy 1617 członków zorganizowanych w 21 kołach. Przeprowadza się szkolenie członków, m. in. w dziedzinie radiotechniki i telegrafii. Szkolenie członków odbywa się w klubie.

Praca zarządu napotyka na pewne trudności, powodowane nieprzychylnym ustosunkowaniem się ze strony kierownictwa poszczególnych zakładów pracy, jak: Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego, Fabryki Mebli, Fabryki Kafil, Fabryki Maszyn MO 5 oraz Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Rawiczu do udzielenia pomocy Zarządowi w zorganizowaniu w tych zakładach pracy kół LPZ.

Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniem przystąpiono do wyboru nowych władz Zarządu Powiatowego, w skład którego weszli ob. ob.: mgr Jerzy Szczepka — prezes, Jan Czechowski — zastępca, Jan Kobierny — sekretarz, Marcelli Krysztofiak — skarbnik. (fs)

Powszechna świadczona miast i wsi na S.F.O.S. umacniają sojusze robotniczo-chłopski.

22 tony złomu wysłano do hut śląskich

W okresie od 5 do 22 bm., została przeprowadzona na terenie miasta Ostrowa zbiórka złomu i odpadków użytkowych pod hasłem „Przez zbiórkę złomu przyspieszamy wykonanie planu 6-letniego”. W akcji tej wzięła udział młodzież szkolna, która zebrała ogółem 22 tony złomu.

Na pierwsze miejsce w zbiorce wysunęła się szkoła nr 7, której uczniowie zgromadzili 6935 kg złomu, Liceum Mechaniczne zebrało 4760 kg złomu, Liceum Handlowe — 3430 kg, szkoła nr 6 — 2510 kg, szkoła nr 4 — 1850 kg, szkoła nr 8 w

Zębocwie — 1020 kg i Liceum Męskie — 810 kg.

Wydział Przemysłu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej zaprosił do współpracy na tym odcinku również Związek Młodzieży Polskiej, który niestety do akcji zbiórki złomu nie przyczynił się.

Do zbiórki złomu bezinteresownie udzieliłi podwódek: Browar Państwowy, PZGS, Fabryka Sklejek, Przedsiębiorstwo Przewozowe Cyba, chłopcy z Krępy i Zębocwa: Stefan Góral, Wojciech Dydak, Stanisław Koniarek, Adam Bąk, Stanisław Spaleniak, Julianna Rappacz, Ludwik Szempiński, Edmund Wnuk, Antoni Tomczak i Władysław Wawrzyniak.

Wartość złomu oblicza się na 2500 zł. Pieniądże zostaną przeznaczone na dokończenie budowy szkoły TPD przy ul. Armii Czerwonej w Ostrowie. (bdc)

nymi, 10 ZMP-owskich grup agitaacyjnych m. Wolsztyn przeprowadza w terenie specjalne odczyty o znaczeniu ŚFMD. Zespoły świetlicowe i drużyny harcerskie urządzają imprezy artystyczne w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych w ramach łączności miasta ze wsią.

W Wolsztynie odbywają się specjalne seanse filmowe. Radiowęzeł wolsztyński daje codziennie o godzinie 13.15 specjalne lokalne audycje młodzieżowe w wykonaniu miejscowej młodzieży szkolnej i pracowniczej. Nie zapomniano również o imprezach sportowych.

Dla uczczenia Tygodnia, młodzież podejmuje specjalne zobowiązania. Między innymi agitatorzy młodzieżowi zobowiązali się podnieść abonament pras partyjnej i młodzieżowej o 30%.

To trzeba zmienić

Sądziłmy, że z chwilą objęcia stanowiska przez nowego naczelnika Urzędu Pocztowego w Kościanie, jego krytyczne oko spotka się z pewnym przeoczeniem ustępującego kolegi i naprawi to w dwójnasób. Niestety i w tym wypadku oko zawiodło.

Otóż po załatwieniu sprawy przy okienku, należy w myśl ogólnej przyjętej przepisów, wyjść prawą stroną, tak, żeby utrzymać pewien porządek.

W Urzędzie Pocztowym w Kościanie cała trudność zastosowania się do tego porządku polega na tym, że właśnie prawa strona w badowych drzwi, które się tam znajdują, jest zadrukowana tak „na zawsze”, że nie ma mowy o ich otwarciu.

Oszczędzamy zatem więcej na drucie i załamyw wreszcie zawiasy, które umożliwiają normalne działanie drugiej potowy drzwi.

Unikniemy w ten sposób dużo nieporozumień. (alud)

Odpowiedź na apel rolników z gminy Tarnowo Podgórne

W odpowiedzi na apel gminy Tarnowo Podgórne, członkowie RSW Ruchocice gm. Rakoniewice pow. Wolsztyn, rozumiejąc doniosłe znaczenie akcji siewnej w drugim roku planu 6-letniego, podjęli następujące zobowiązanie:

skrócić termin zasiewów zbóż jarych i motylkowych z planowanych 8 na 6 dni, pod-

wyższyc wydajność z ha i tak: pszenicy jarej z 18 q na 20 q, owsa z 23 q na 25 q, jęczmienia z 20 na 22 q, z roślin okopowych i ozimych: ziemniaków ze 160 q na 180 q, buraków cukrowych z 200 na 250 q, żyta z 16 na 18 q, pszenicy z 20 na 22 q i jęczmienia z 14 na 16 q.

Ob. Michał Czekala postanowił podwyższyć stan bydła z 22 sztuk na 30. Brygadziści oborowy zobowiązali się podnieść wydajność mleka o jednej krowy z planowanych 2.400 litrów rocznie na 2.600 litrów.

Chłopi z Ruchocic wzywają do współzawodnictwa członków Spółdzielni Produkcyjnej w Belęcinie pow. Wolsztyn. (j ch)

REPERTUAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH

TEATRY
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Uprowadzenie z seraju”
POLSKI — godz. 18 „Lubow Jarowaja”
NOWY — godz. 19 „Szczygił zaulek”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 20 „Igraszki trafty i miłości”
MELODEGO WIDZA — godz. 18 „Królowa śniegu”
KINA
APOLLO — godz. 15, 16, 21 „Hamlet”
BAŁTYK — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Tajna misja”
MUZA — godz. 16.30, 18.30, 20.30 „Rozpiewana dolina”
RIALTO — godz. 16, 18, 20 „Dzielnicy Gajczy”
WARTA — godz. 14 i 16 „Wiosna”; godz. 18 i 20 „Pan Nowak”

SŁUCHAMY RADIA
Czwartek, dnia 29 marca 1951
PROGRAM II (Fala Poznania 249 m)
5.00 Początek audycji: 5.05 Wiadomości poranne: 5.10 Audycja dla wsi: 5.20 Koncert: 6.00 Wiadomości poranne: 6.05 (P-n) Gimnastyka: 6.15 Muzyka: 6.50 (P-n) Program ikalny i aktualności: 7.00 Dziennik: 7.15 Muzyka: 8.00 Wiadomości poranne: 13.30 Muzyka taneczna: 13.50 Fry. Muzyka smeczna: „Marszenia”; deryk Smetana „Marszenia”; 14.15 „Janeczka”, opow. Andressa Kedrosa: 15.00 Morawskie pieśni ludowe: 15.30 Au-

Obwieszczenia

Zakład Ubezpieczeń Społecznych — Oddział Obwodowy w Poznaniu zawiadamia, że od marca br. zasiłki rodzinne płacone dotychczas w godzinach popołudniowych, przekazywać będzie za pośrednictwem PKO. W związku z tym zaświadczania pracodawcy dla uzyskania zasiłku rodzinnego przedkładać należy Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych — Oddział Obwodowy w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12 III ptr. pokój 307 w godz. od 8—15 już w pierwszych dniach każdego miesiąca. — Dyrektor, K534

Pracownicy poszukiwani

Sekretarka młodsza z dobrą znajomością języka polskiego potrzebna od I IV 51. Oferty Głos Wielkopolski dla K537.

Wolne posady

Lekarka poszukuje samodzielnie pomocy domowej. Poznań, Sowińskiego 19. 3985g
Przychodnia z gotowaniem potrzebna zaraz. Poznań, Walki Młodych 28/29, m. 8. 4063g
Pomoc domowa gotowaniem. Poznań, Wielkie Garbary 24, m. 5. 4064g
Gospodynii rutynowana, solidna i czysta, zdrowa pomocnica poszukiwana do kulturalnego, małego gospodarstwa wsijskiego na dobrych warunkach. — Osobiste zgłoszenia z referencjami: Poznań, Dąbrowskiego nr 117, m. 3, od godz. 14—18. 4053g
Gospozi z samodzielnym gotowaniem poszukuje. Poznań, al. Stalingradzka 15, m. 2, I ptr. 4034g
Szuka posady
Fryzjerka szuka posady, najchętniej na wyjazd. — Oferty Głos Wlkp. dla 4065g.
Nauka
Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. K396
Tańców ludowych nowoczesnych wyucza Szczurkówna — Szczurka, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 3938g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaże
Parcela w lasach w Antoninku, otoczona zieleńcami, również na spłacie sprzedaje L. Czubkowska, Poznań, Libelta 10. Telefon 36-91. 2084g
„PAS” w tabletkach sprzedam. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 4045g.
Willa 5-pokojowa, komfort, wołno, 4-morgowym ogrodem, miasteczku pod Gnieznem — 50 000. Oferty Głos Wielkopolski dla 4048g.
DKW 600, limuzyna, w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Poznań, Mostowa 5a, m. 5. 4050g
Lodówkę na gaz, bardzo dobrze chłodzącą, sprzedam — Poznań, telefon 62-81. 4040g
Penicyliny oleista, 3 miliony jednostek. Poznań, Półwiejska nr 41, m. 10, od godz. 18. 4041g
Cegły z rozbiórki sprzedam. (z przywozem), Poznań, telefon 69-41. 4029g
Dwa wozy ręczne: jeden 2-kolowy, drugi 4-kołowy. Sokolnickich 103. 4032g
Parcela 8 mórg, Jeżyce, 40 000, Puszczękćwku, 9500 — Gruszczyński, Poznań, Wawrzyniaka nr 22. 4054g
Używany stylowy gabinet me. ski, bogato rzeźbiony, tylko poważnemu miłośnikowi przęby. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 4012g.
Ford-Gaz, opony 650, plachta samochodowa, Poznań, Zwierzyniecka 8, dozorca, 4069g
Parcela 7650 m² przy Dąbrowskiego, Garbary 26, m. 4, od godz. 14—18. 4031g
Kupna
Kom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne, Poznań, ul. Libelta 11. 3534g
Domek, willkę, wolnym mieszkaniem Poznaniu lub okolicy wprost od właściciela. Oferty Głos Wlkp. dla 4033g.
Kajak turystyczny dobrym stanie kupię. Ratajczaka 2, m. 18. 4011g
Bryczka ogumiona, 1-konna, w dobrym stanie kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 4013g.
Rasowego owczarka alzackiego, tresowanego na obronę. Po. dać wiek, stopień tresury, cenę. Oferty G. Wlkp. dla 4059g.
Zamiana
Pokój Warszawa na pokój Poznań, Szyborski, Warszawa, Brzeška 17a, m. 21. 4020g
Szuka lokalu
W Chodzieży poszukuje małego pokoju. Zgłoszenia: Chodzież „Porcelit”, portiernia. 4028g
Zguby
Unieważniam zaświadczenie rejestracji, wydane RKU Rawicz dla Mariana Genera. 1921p

pproslu
Jedyne piwo MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Dnia 27 marca 1951 r. zmarł nagle przy pracy
Czesław Galecki
I firmant Narodowego Banku Polskiego Oddział w Kościanie i czynny członek naszego związku
Pamięć o nim, jako o zarymym i szlachetnym Koleżce pozostanie wśród nas na zawsze. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm., o godz. 16.30 z domu żałoby.
Związek Zawodowy Pracowników Finansowych Oddział Kościan
Związek Zawodowy Pracowników Finansowych Rada Miejskowa przy Narodowym Banku Polskim w Kościanie



Bilans akcji wyborczej LZS w powiecie poznańskim

Wszystcy delegaci, obsługujący zebrania, stwierdzili, że praca w terenie jest trudna. Brak jest jeszcze sprzętu sportowego, świetlic i innych pomieszczeń, gdzie mogłyby się odbywać zebrania i szkolenia ideologiczne członków LZS i ZMP. Brak boisk, a często nawet miejsca gdzie można by je zbudować, ponieważ niektóre Gminne Rady Narodowe mało jeszcze doceniają znaczenia kultury fizycznej na wsi polskiej (np. Gmina Rada Narodowa w Słeszewie). Natomiast dobrze zrozumieli znaczenie sportu i na każdym kroku pomagali LZS-om Gminne Rady Narodowe w Piątkowie i Puszczykowie.

Co jednak najwięcej cieszyło to zapał z jakim młodzież a nawet i starsi garnęli się do szeregow LZS. Koła LZS zostały założone we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych pow. poznańskiego, tj. w Wiraach, Sadach, Trzcinie, Napachaniu, Lusówku, Jankowicach, Dąbrowce, Skórzewie, Bolechowie, Piątkowie i Rosnowku. I nie ma prawie dzisiaj w pow. poznańskim wsi, gdzie by nie było koła LZS.

W 1950 r. na terenie powiatu było 40 LZS-ów z ilością 1.250 członków, w tym 200 kobiet. Obecnie w akcji wyborczej założono 15 nowych LZS-ów, z tego 4 w spółdzielniach produkcyjnych i 2 w PGK-ach. W akcji wyborczej LZS-y zwerbowały 164 kobiety, tak że obecnie mamy 54 koła LZS z ogólną liczbą członków 1.780, w tym 364 kobiety (z tego 85 proc. to członkowie ZMP).

Ludowe Zespoły Sportowe zobowiązały się na walnych zebraniach powiększyć liczbę członków o 40 proc. ze szczególnym uwzględnieniem dziewcząt. Dużą wagę przykładano do zdobywania norm na B. S. P. O. i SPO. Bacznie uważano, aby w szeregi LZS nie wdali się wróg klasowy i elementy, które by prowadziły robotę rozbiłającą koła.

Duże zadania stoją przed Powiatowym Zarządem ZSCH, Pow. Kom. Kultury Fizycznej oraz Z. P. ZMP. Jesteśmy wszyscy pewni, że praca będzie wykonana więcej niż w 100 proc. Przez upowszechnienie kultury fizycznej na wsi przykładamy cegiełkę do budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

Franciszek Czaplinski
Powiatowy Insp. Kultury Fizycznej

Powiat międzychodzki ukształtowany jest niebieskim płaskim jezior; jest ich tam nielicznych, więcej tylko 99. Międzychodzkie mówią zawsze, iż nasz powiat to krajna 99 jezior i jedne rzeki" co ma swoją uzasadnienie, gdyż przez ścieżkę powiatu przepływa Warta. Duża część tego obszaru pokryta jest lasami o starym drzewostanie, tworzącym miejscami prawdziwą puszcza nadwarciańska. Znajdują się tam gromady Dębówiec przez obcego przybyła bez przewodnika byłoby nie lada trudnością — twierdzi znawca terenu.

Te warunki terenowe i klimatyczne stwarzają dużo możliwości dla rozwoju turystyki i sportów wodnych. Toteż pod Sierakowem istnieje stały ośrodek szkoleniowy Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej; corocznie przyjeżdżają na pojezierze międzychodzkie liczne wycieczki organizowane przez związki zawodowe. Teren przemierzają często mniejsze grupy turystów a nawet indywidualni globtrotterzy. Wszystko to jednak odbywa się „na dziko”, bez planu i bez przewodnika, turyści dopytują się o wiele interesujących szcze-

gółów nie zawsze informowani są zgodnie z rzeczywistością.

Informator turystyczny

Mając to na uwadze miejscowi regionaliści z inicjatywą Referatu Kultury Prezydium PRN i Pow. Komitetu Kultury Fizycznej przygotowują wydanie specjalnego informatora turystycznego, który zawierać ma wszystko co stanowi w powiecie międzychodzkiem osobliwości przyrodnicze i zabytkowe. Trzeba wiedzieć, że znajdujemy tam piękne rezerwy buków i dębów, starszych od rogalińskich, że w Bieleku znajduje się drzewo pochodzenia japońskiego o wschodniej nazwie Ging-Po. W puszczy międzychodzkiej mamy również rezerwy kormoranów czarnych i czapli, w lasach niespotykane gdzieindziej rzadkie okazy grzybowe. W niektórych jeziorach żyją nieznanne gatunki ryb głębinowych jak sławice, sielawy i sieje. Jezioro w Górze o dużej głębokości leży 10 m poniżej poziomu morza.

Chodziło o 150 złotych

Teren sprzyja również rozwojowi wszelkich dyscyplin sportowych wśród młodzieży. Obok klubów w mieście istnieją w powiecie 33 Ludowe Zespoły Sportowe, zrzeszające 879 mężczyzn i 306 kobiet. Ponadto w każdej gminie jest kilka jezior PKKF projektuje utworzenie w LZS-ach sekcji pływackich, budowę pomostów i skoczni, aby młodzież w większej ilości zdobywanie norm do odznaki SPO. Na pływaniu w Międzychodzie wykażą się już trampoliny, która w końcu kwietnia będzie oddana do użytku.

Młodzież wiejska jest pełną zapału. Przykładem może służyć LZS w Zatomiu Starym. Opowiada nam o pracy tamtejszego zespołu zapalony sportowiec, syn małorolnego chłopca — Dyonizy Dura.

Chłopcy w ciągu ub. roku pracowali z poświęceniem i zapałem. Posiadamy boisko, którego niwelację dokonaliśmy sami. Nie było sprzętu tośmy zorganizowali kilka imprez rozrywkowych, starsi nasze poczynania poparli finansowo i dzięki temu zakupiliśmy cały ekwipunek dla drużyny piłkarskiej i lekkoatletycznej. Nie mamy bramek na boisku, postaraliśmy się o drzewo, sto ono do naszej dyspozycji lecz nie mamy chwilowo pieniędzy na zapłacenie. Zwróciliśmy się do

Zarządu Powiatowego ZSCH, który, niestety, odmówił dotacji na skutek czego nasza drużyna piłkarska nie mogła w dniu 18 bm. rozegrać meczu przewidzianego w tabeli rozgrywek.

W oczach chłopca widać żal i rozgoryczenie. Bo istotnie stanowisko Zarządu Pow. ZSCH w tej sprawie jest bardzo dziwne. Przecież ma on obowiązek finansowania akcji upowszechnienia kultury fizycznej na wsi, powinien przydzielać sprzęt poszczególnym zespołom a tymczasem odmawia 150 zł na zakup drzewa potrzebnego do wybudowania bramek. Takie podejście do sprawy jest co najmniej niewłaściwe i Prezydium PRN z racji nadzoru powinno tu interweniować.

Dwa obiekty godne zazdrości

Międzychód posiada dwa obiekty, których może mu zazdrościć każde inne miasto powiatowe. Hala gimnastyczną i salę teatralną, gdzie mieści się aktualnie kino Warta.

Dużych rozmiarów hala gimnastyczna stoi obok boiska sportowego i nie przedstawia wcale „żałosnego widoku” jak to usiłował sugerować, niestety, nasz korespondent. Przeciwnie. Przedstawia widok doskonały tak od wewnątrz jak i od zewnątrz. Według opinii ogólnej zarządy postawione przez korespondenta były aktualne przed dwoma laty. Od tego czasu wiele się zmieniło. Centralnego ogrzewania brak — to prawda. W okresie początkowym zabrano kocioł parowy i zainstalowano go w szkole. Czy postąpiono słusznie? Bez względu na to. Bo stworzenie odpowiednich warunków działwie szkolnej było wtedy ważniejsze niż ogrzewanie nieużywanej hali gimnastycznej. Mógłby jednak sporo czasu i można było zakupić nowy kocioł. Jeżeli tego nie zrobiono, należy zapisać na konto poważnych zaniedbań władz miejskich.

Czy hala jest należycie wykorzystana? Według liczby ludności tak. Przelotowość jej oblicza się na 500 osób tygodniowo. Wewnątrz znajdują się urządzenia do siatkówki i koszykówki, ćwiczenia i zawody odbywają się regularnie. Zakupiono w skórze oprawne konie i kozy do gimnastyki przyrządowej i należałoby jak naj-

prędzej ustawić je w hali do użytku młodzieży a nie trzymać w składnicy. Tłumaczenie się brakiem okratowania okien w hali nie wytrzymuje krytyki, gdyż takiego sprzętu nikt w Międzychodzie nie ukradnie. Władze sportowe w Międzychodzie nie przespowały więc okresu zimowego, ale robiły co do nich należało, aby należycie przygotować sezon o czym świadczy choćby sporządzenie tabeli rozgrywek we wszystkich dyscyplinach sportowych.

Możliwości sceniczne

W pięknej sali teatralnej, gdzie odbywają się obecnie seanse kinowe daje od czasu do czasu przedstawienia zespół objazdowy Państw. Teatru Polskiego, czasem przyjeżdża teatr gnieźnieński. Frekwencja każdorazowo stuprocentowa. Aż dziw bierze, że posiadając tak wyposażoną salę nikt nie pokusi się o zorganizowanie stałego zespołu scenicznego. Przecież tak podziwiają dzisiaj w miastach i miasteczkach wielkopolskich teatr gnieźnieński powstał także jako zespół amatorski.

Nie chodzi nam o to by i w Międzychodzie powstał teatr półzawodowy, ale utworzenie stałego zespołu amatorskiego leży w możliwościach tego miasta. Wśród 6 tysięcy mieszkańców, wśród setek aktywistów i aktywistek życia społecznego znajdzie się na pewno 20 — 30 osób, które pod odpowiednim kierownictwem (reżyser jest na miejscu) mogłyby stworzyć zespół, dający przedstawienia przynajmniej raz w tygodniu i wyjeżdżający do okolicznych gmin i gromad, gdzie ludność wiejska pragnie rozrywki kulturalnej. Trzeba tylko chcieć.

Kto powinien się tym zająć? Naszym zdaniem Pow. Rada Związków Zawodowych, Liga Kobiet, Związek Młodzieży Polskiej i Związek Nauczycielstwa Polskiego. Początek byłby niewątpliwie trudny, ale „dla chcącego nie ma nic trudnego”, bo przy dobrych chęciach, przy odrobinie inicjatywy i zmysłu organizacyjnego wszelkie opory dałoby się przełamać.

Rzucamy projekt w tej myśli, że niezadługo dowiemy się o jego realizacji i może w jesieni pojedziemy do Międzychodu na pierwsze przedstawienie stałego zespołu amatorskiego.

K. Jaźwiecki

Wielki zjazd aktywu Służby Zdrowia

W dniach 25 i 26 listopada ub. r. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada aktywu Służby Zdrowia. Problemy tam rozważane wymagają dokładnego przepracowania terenowego na szczeblu wojewódzkim. Dlatego Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN w Poznaniu organizuje dnia 1 kwietnia naradę z udziałem przedstawicieli Ministerstwa, wszystkich kierowników Wydziału Zdrowia przy prezydiach poszczególnych Rad Narodowych, przewodniczących komisji zdrowia, terenowych aktywistów Służby Zdrowia, działaczy związkowych oraz delegatów poszczególnych zakładów Służby Zdrowia, wyższych i średnich ośrodków naukowych, centralnych wojewódzkich poradni specjalistycznych i takich organizacji jak PCK i in.

Na naradzie wojewódzkiej poruszone zostaną najważniejsze problemy, związane z tworzeniem socjalistycznej Służby Zdrowia i z pełną mobilizacją wszystkich sił dla wykonania planu 6-letniego na odcinku Służby Zdrowia. (ef.)

Kurs dokształcający dla lekarzy przemysłowych

Ministerstwo Zdrowia organizuje w Poznaniu w dniach od 7 do 12 maja br. kurs dokształcający dla lekarzy przemysłowych z terenu Polski Zachodniej. W kursie wezmą udział lekarze wyznaczeni przez wydziały zdrowia poszczególnych PWRN, jednakże przyjmują się również indywidualnie dowolne zgłoszenia lekarzy z terenu całej Polski. Zgłoszenia takie należy kierować w terminie do 25 kwietnia br. do kierownictwa kursu — Poznań, ul. Libelta 9 — Oddział San. Epit. PZH. Koszta delegacji, noclegów i diety pokrywa terenowy ZLP. Początek kursu dnia 7 maja, godz. 8.30 w gmachu Wydz. Zdrowia PWRN, ul. Dąbrowskiego.

Narada aktywu BHP w budownictwie

Wprowadzenie nowych metod pracy i jej zmechanizowanie oraz szerokie zastosowanie prefabrykatów, przyczyniły się do ogromnego rozwoju budownictwa, stawiającego specjalne zadania przed służbą bezpieczeństwa i higieny pracy. Celem skoordynowania akcji w tym kierunku, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramiki i Zawodów Pokrewnych — Okręg Poznański organizuje w dniu 31 bm. w Poznaniu I Wojewódzki Zjazd Aktywu BHP w budownictwie. Protokolat nadzawdem objęło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

CZYTAŁNICZY GŁOSU PIŚMIA

Czas z tym skończyć

Czytałem swego czasu w Waszym piśmie, że węgla na zimę 1950/51 r. nie zabraknie, lecz widocznie nie dotyczyło to naszej Gromady — Dłużyna pow. Leszno, bo... posiadam kawałek ziemi i jestem inwalidą niezdolnym do pracy? Chyba z tego też powodu biednej, chorowitej wdowie z trojgiem małych dzieci (ob. E. Rataj) przydzielono tylko 1 ctn. W. E.

Sprawa rozdziłu węgla w Dłużynie wygląda dosyć tajemniczo. Międzychodzkie czynnik co rychlej winny przyjrzeć się z bliska panującym tam stosunkom. 726

Instytucje wyjaśniają

W odpowiedzi na artykuł pt. „Sprawa przedszkola w Siemienicach” Prezydium WRN w Poznaniu wyjaśnia, że „ze względu na wcześniejsze zaczeć remontu pałacu poobszarniczego w Siemienicach, pow. Kepno — przedszkole musiało pomieścić się w świetlicy. Z dniem 1 kwietnia br. zostanie oddany dla przedszkola nowymyremontowany budynek”.

W celu wykręcia winnych, którzy przyspieszyli remont nie zwracając uwagi na dobro dzieci robotniczych, prowadzi się dalsze dochodzenia.

Henryk Otlewski — Nowogard. Zgłoszenia na kurs dla księgowych bilansistów przyjmuje Zakład Kształcenia Administracyjnego - Handlowego, Poznań, ul. Śniadeckich 54/56. O warunkach przyjęcia poinformujcie Was sekretariat kursu. Zyczymy powodzenia w nauce. 697

Zofia Kowalska. Księgę pamiątkową „30-lecie Opery Poznańskiej” można nabyć u portierów w hali Państw. Opery im. Moniuszki w podczas przerwy przedstawienia. Cena książki: zł 17. 333

Józef Szała. Dziękujemy za uwagę, ale musimy poinformować, że fakty podane w liście wspomnianym przez Was zostały ogłoszone dopiero po sprawdzeniu przez Komitet Powiatowy PZPR. Jeżeli chodzi o podpisy pod listami to nazwisk nie podajemy, o ile Czytelnik zastrzeżenie sobie. Natomiast każdy list musi być podpisany do wiadomości redakcji, gdyż anonimów nie rozpatrujemy. 706

Hieronim Banaś — Guchowo. PKO poinformowało nas, że prośba Wasza została załatwiona odmownie na podstawie obowiązujących PKO przepisów, oraz za sad postępowania w stosunku do uczestników funduszu „B” (rolnictwo). 585

Uczelnio Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Kepnie. Podlegacie egzaminowi przed

Państwową Komisją Egzaminacyjną o ile ukończyliście praktyczną naukę zawodu i 3 klasę z pomyślnym wynikiem. Egzamin odbywają się w 2 okresach, w czerwcu i wrześniu. Po pomyślnie złożonym egzaminie otrzymacie świadectwo ukończenia szkoły i jednocześnie świadectwo kwalifikacyjne I stopnia, które jest równoznaczne z egzaminem czeladniczym. Zyczymy pomyślnego złozenia egzaminów. 722

Donalik Splawski. Wojewódzki Zakład Lecznictwa dla Zwierząt w Poznaniu wystąpił do Zakładu Lecznictwa dla Zwierząt w Krzyżu o nadesłanie rachunku i wyjaśnienie sprawy. 729

Kierowca samochodu nr A 50-506. Tak, to jest pomyłka i zostanie przez nas sprostowana. 732

Asystent Gnieźnieńskich Zakładów Miejskich. Sprawą Waszych premii zajęliśmy się. O treści otrzymanej odpowiedzi powiadomimy. 731

Leon Leśniewicz. Jak wynika z treści Waszego listu interwencja w tej sprawie jest niecelowa. 667

Edmund Wesolowski — Trzemeszno. Interweniowaliśmy w Centrali Rybnej w Poznaniu, która poinformowała nas, że w tej sprawie należy się do Centrali Rybnej w Bydgoszczy. 728

Najsprawniej przebiegały zebrania w gm. Puszczykowo, którą obsługiwał delegat Pow. ZSCH Sikorski Tadeusz. Również dobrze wywiązały się delegaci Zarządu Pow. ZMP: kol. Jankowski Stanisław, kier. Wydz. Dziecięcego i kol. Florysiak Mieczysław, insturktor robotniczy.

Klasa wojewódzka

Gwardia (Kalisz) 7:2 Unia (Środa)

24 min. gry upłynęło na szybkiej, ostrej, lecz w dozwolonych ramach prowadzonej grze obu drużyn, przy czym obaj bramkarze likwidują szereg groźnych momentów. W 25 min. Walczak zdobył dla gospodarzy pierwszą bramkę, a w minutę potem Sobczak, przejmując dośrodkowanie Tomaszka, głową podwyższył wynik na 2:0. W 29 min. Tomaszek zdobył w zamieszaniu podbramkowym dalszą bramkę, a w 36 min. Helman po solowym przeboju ustalił wynik do przerwy na 4:0.

Po przerwie w 48 i 50 min. Szeleterak i Helman zdobyli dalsze 2 bramki.

W 61 min. Orłowski uciekł pomocnikowi i zdobył pierwszą bramkę dla gości. W 3 m.n. potem Helman zdobył dla gospodarzy siódmą bramkę.

W 81 min. Kaźmierczak zdobył dla gości drugą bramkę, którą — naszym zdaniem, prowadzący zawody sędzia uznał zbyt pochopnie. Sędziował dobrze ob. Michaś z Ostrowa. Widzów około 2 tys. (Czech)

Imprezy w Tygodniu ŚFMD

W ramach odbywającego się Tygodnia Młodzieży Demokratycznej odbyło się na terenie m. Leszna szereg imprez sportowych z udziałem klubów, kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów. Imprezy te cieszyły się wielkim zainteresowaniem publiczności. Złwłaszcza emocjonujący ułiczny wyścig kolarski zgromadził na trasie około 6-tygodniową widownię. Na starcie stanęło ogółem 13 młodych kolarzy. Na dystansie 4 km dla rowerów turystycznych i miejsce zajął Winiarski (niestow.) czas 10.50 przed Markiewiczem (niestow.) czas 11.52.

W wyścigu dla kartowiczów na dystansie 10 km i miejsce zajął Majchrzak Unia Leszno czas 23.18,8 przed kolegą klubowym Nowakiem czas 23.19,8.

Najciekawszym i najbardziej emocjonującym był bieg na dystansie 14 km, w którym m. in. udział wzięli tacy rutyniarze jak: Kozłowski i Domagała z Kolejarza Poznań. Zwycięstwo w tym biegu przypadło lepiej jadącemu taktycznie Kozłowskiemu czas 31.25,5 przed Czabajem Unia czas 31.25,8.

W innych zawodach zanotowaliśmy następujące wyniki: w siatkówce mejskiej Kolejarz pokonał SKS „Leśna” 2:0 (15:8, 15:6). W koszykówce z powyższą drużyną również zwyciężył Kolejarz w stosunku 53:32 (25:12), przy czym nadmienić wypada, że w Kol. wyróżniła się b. dobrze grająca młoda „piątka”.

W meczu piłkarskim rezerwy Kol. pokonały miejscową Gwardię 3:1 (0:0), a LZS Zaborowo rozgromił Włókniarza w stosunku 4:1 (1:1).

Nowy plan pracy LZS Leśnik w ROGOZIŃCU

Zebranie plenarne LZS-u przy Liceum Leśnym w Rogozińcu, z okazji wyborów nowych władz sportowych — to ważny przełom w życiu zespołu. Wartościowa i żywa dyskusja nad sprawozdaniem i ustępującego zarządu, pozwoliła na uniknięcie wielu błędów w biegu roku. Mimo niektórych błędów LZS „Leśnik” pracował aktywnie i położył szczególnie duże zasługi na polu umasowienia sportu wśród młodzieży wiejskiej na terenie pow. Międzychodzkie. Praca tegoż LZS-u znalazła uznanie ze strony społeczeństwa i władz odgórnych. Dowodem tego jest fakt przyznania dyplomu, o który wystąpił ZP ZSCH do Zarządu Głównego Kultury Fizycznej, oraz odznaczenie 15 aktywnych sportowców srebrną i brązową odznaką LZS, m. in. przewodniczącą Rady LZS-u Cezarego Kowalaka i wiceprzewodn. F. Plecnowiaka.

W planie na rok bieżący, przewidziano wzmocnienie dyscypliny wewnętrzno-organiza-

Sezon piłkarski we Wrześni rozpoczęły

Z okazji rozpoczęcia sezonu piłkarskiego rozegrano w dniu 26 bm. mecz towarzyski pomiędzy miejscowymi drużynami: Spójnią I a drużyną Gromu oraz Stalą i drużyną jednostki wojskowej.

Mecz Spójni I z Gromem zakończył się w pełni zasłużonym zwycięstwem Spójni w stosunku 2:0 do przerwy 1:0.

Drugi mecz rozegrany pomiędzy Stalą a drużyną jedn. wojskowej przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie wojskowej 6:0 do przerwy 3:0.

MIECZYŚLAW KNOCIŃSKI korespondent „Głosu”

Nowy plan pracy LZS Leśnik w ROGOZIŃCU

cyjnej, wzmocnienie współpracy z Zarządem Szkolnym ZMP, z Dyrekcją Liceum opieka nad LZS Rogoziniec — wieś, przy PGR Kręsko i Kosieczyn. Zaplanowano również całkowite przygotowanie zorganizowanych i niezorganizowanych w celu zdobycia zaszczytnej odznaki SPO, szereg spotkań towarzyskich z sąsiednimi LZS-ami i wiele innych prac, mających na uwadze wzmocnienie i stworzenie nowych szeregów sportowych — budowniczych Polski Ludowej.

Jan Majcher Koresp. Lic. Leśn. Rogoziniec

Klasa powiatowa

LZS Opatówek — „Włókniarz” II Kalisz 5:1 „Kolejarz” Kalisz — „Gwardia” II Kalisz 7:1 „Gwardia” Ib Kalisz — „Ogniwo” II Kalisz 5:0 (3:0) „Włókniarz” Kalisz — Stal II Kalisz 8:0 „Gwardia” koło 2 Kalisz — „Spójnia” koło 4 Kalisz 6:1 (Czech)